

ks. Jan Szpet

# UAKTYWNIENIE WSPÓŁDZIAŁANIA CAŁEGO KOŚCIOŁA WARUNKIEM SKUTECZNEGO ODDZIAŁYWANIA

## 1. Niepokojące zjawiska w zachowaniu młodzieży

Okres transformacji społeczno-politycznej przeżywany w naszym kraju dotyka bardzo mocno procesu wychowania. Niepokoją upowszechniające się negatywne zjawiska w zachowaniu młodzieży. Wzrasta liczba młodzieży niedostosowanej społecznie i młodzieży przestępczej. Narastająca agresja i przestępczość związane są z patologizacją życia i rozpadem rodziny. Błędy moralne w procesie wychowania są przyczyną pogłębiającego się chaosu w życiu rodzinnym. Obserwuje się pojawianie ośrodków promujących rewolucję obyczajową, utopię człowieka uniwersalnego, świadomie prowadzące młodzież do chaosu pojęć; uaktywniają się instytucje obce duchowi chrześcijańskiemu, nie rozumiejące obecności Boga w świecie i negujące Jego prawa.

Przed wychowawcą chrześcijańskim stają zadania przełamywania trudności typowych dla przeżywanego czasu. Pojawiające się różnorodne koncepcje wychowania powodują, że nie łatwo nieraz o tych trudnościach dyskutować. Koncepcje prawdziwego wychowania nie mogą mieć celów doraźnych, ale muszą posiadać perspektywę daleką i szeroką.

## 2. Przyczyny negatywnych zjawisk

Przyczyn powyższych zjawisk można upatrywać m. in. w następujących sytuacjach:  
– *osłabienie więzi społecznych*

Przypadkowo dobierane rodziny w powstających osiedlach, o różnym przekroju społecznym i zawodowym przyjmują wzorce zachowań, spędzania czasu wolnego, wychowania preferowane przez ogół tam mieszkających. Typową cechą zamieszkujących te osiedla jest ich anonimowość, wzajemna izolacja. Każda z rodzin żyje własnym życiem, swoimi problemami, nie interesuje się i nie reaguje na to, co dzieje się obok. Konsekwencją tego typu zachowań jest zanik więzi społecznych, integracji mieszkańców, zanik presji opinii publicznej na negatywne formy zachowań. Izolacja ta daje poczucie wolności, niezależności, pełnego stanowienia o sobie. Anonimowość, istniejący brak więzi społecznych sprzyjają powstawaniu dewiacji w zachowaniu dzieci, młodzieży i dorosłych.

**- osłabienie więzi rodzinnych**

Towarzyszące codziennemu życiu trudności ekonomiczne rodziny i pogoń za ich dopełnieniem sprzyjają przysłonieniu funkcji, do których rodzina została powołana. Zanika zwyczaj wspólnego bycia ze sobą, wspólnych rozmów. Dostrzec można zastąpienie miłości pogonią za pieniądzem. Zanika troska rodziców o zaspokojenie podstawowych potrzeb psychicznych swoich dzieci takich, jak: potrzeba uznania, poznania, miłości, czułości, dialogu i współpartnerstwa. Zachwianiu ulega życie emocjonalne, klimat rzeczowych rozmów<sup>1</sup>. Staje się to przyczyną rozrywania więzi wewnątrzrodzinnych i poszukiwania przez młodego człowieka nowych środowisk, w których może zrealizować swoje emocjonalne zapotrzebowania.

**- brak klimatu zaufania do rodziców, nauczycieli i wychowawców**

Brak klimatu zaufania w rodzinie i szkole rodzi postawę buntu i poczucie braku związania z kimkolwiek i czymkolwiek, łącznie z zasadami moralnymi. „Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno i na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć samego siebie i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją. Któż z nas nie miał w życiu i nie wspomina z wdzięcznością takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odstąpić mu nowy świat wartości i wzbudzić dla nich entuzjazm, czy nawet nadać cały kierunek życiu?”<sup>2</sup>

**- rezygnacja rodziców z podejmowanych działań wychowawczych**

Podporządkowanie w niektórych rodzinach wszystkiego trosce o zabezpieczenie, powiększenie dobrobytu materialnego utrwalające konsumpcyjny styl życia, brak przygotowania do pełnienia ról wychowawczych czy niepowodzenia w podejmowanych działaniach powodują rezygnację rodziców z dalszego ich realizowania. Coraz częściej daje się zauważyć zubożenie na potrzebę takich działań.

**- kryzys wychowawczy szkoły**

Działalność wychowawcza szkoły przeżywa ogromny kryzys. Doświadczenie wskazuje, że nauczyciele stali się wykładawcami przedmiotu, a nie wychowawcami, mimo iż art. 1 *Ustawy o Oświacie* z dnia 7 września 1991 r. stwierdza: „System oświaty zapewnia w szczególności (...)wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny”. Dostrzegany bywa brak jednorodności oddziaływań wychowawczych. Bywa, iż do uczniów docierają sprzeczne i niespójne informacje czy też o wątpliwej wartości.

**- negatywne oddziaływanie środków społecznego przekazu i prezentowanych wzorców zachowań**

Środki społecznego przekazu mogą stanowić wielką szansę, ale niestety często propagując relatywizm czy liberalizm spełniają rolę antywychowawczą. Upowszechniają laickie nastawienie do korzystania z dóbr, przyjemności i „nowego stylu życia”<sup>3</sup>. „Nowy człowiek” liberalizmu to jednostka twórcza, aktywna i samodzielna, zmierzająca do sukcesu, a jednocześnie wolna od wszelkich więzów tradycji, powszechnych zasad moralności i nakazów religijnych.

K. Czuba podczas prezentacji swojej książki *Władza i media* stwierdziła: „Media to wielka manipulacja. Są one pierwszą władzą polityczną i pierwszą władzą nad człowiekiem. Nowości urastają w nich do rangi «Biblii świata», kreując krzywe zwierciadło rzeczywistości. Luksus i luz to dwie wszechpotężne w mediach recepty na życie. Tra-

<sup>1</sup> M. ŚNIEŻYŃSKI, Refleksje o polskiej rodzinie, *Wychowawca* 7-8, 1994.

<sup>2</sup> JAN PAWEŁ II, Rodzice, katecheci i nauczyciele kładą fundament pod przyszłość człowieka, w: Bogu dziękujecie, ducha nie gaście, Rzym 1991, 20.

<sup>3</sup> F. ADAMSKI, Dokąd zmierzasz rodzinno?, *Wychowawca* 12, 1994.

dycja, religia i rodzina są zdaniem ludzi w nich pracujących niekonieczne. Po raz pierwszy od pokoleń te wartości są kwestionowane. Coraz mniej lubimy Kościół katolicki, bo media powiedziały, że przeszkadza w postępie cywilizacyjnym za względu na wymagania płynące z wiary. Powoli zaczynamy w to wierzyć (...). Zabrano nam krytycyzm, zaczynamy myśleć obrazami, jak dzieci. Ponad wszystko zabiera się człowiekowi jego wolność i tożsamość w sposób absolutnie planowy. Pracuje nad tym cała armia specjalistów<sup>4</sup>.

Zorganizowana jest na wielką skalę strategia kłamstwa i dezinformacji. Kłamstwo sięga po tytuł światopoglądu – religii świata. Uderza w rodzinę, niweczy tradycję, odbiera religię<sup>5</sup>.

*- brak panowania rodziców nad wielkością oddziaływujących środków i wynikająca z tego bezsilność*

Zorganizowana na wielką skalę strategia dezinformacji, kłamstwa, proponowanie programów przy zwiększającej się wielości oddziaływujących środków w kontekście wspomnianych wyżej utrudnień powoduje brak panowania nad nimi dorosłych, co z kolei powoduje bezsilność, a ta prowadzi do zubożenia na ich oddziaływanie.

*- przerzucanie przez rodziców odpowiedzialności za wychowanie na szkołę i Kościół*

Problem przerzucania odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia na szkołę i Kościół jaskrawo przybliżył powrót nauki religii do szkoły. Jednym z przejawów tego był powtarzany jako argument za powrotem rozwiązanie kwestii przypilnowania uczęszczania dziecka na katechezę oraz brak konieczności doprowadzania młodszych dzieci do salki katechetycznej. Rodzice zwolnieni z obowiązku uczestnictwa z nimi w lekcjach poczuli się zwolnieni z obowiązku interesowania ich efektami. Posyłając dziecko do szkoły zlecają szkole profil jego wychowania. Podobnie Kościołowi. O niewystarczającym zainteresowaniu tymi zagadnieniami ze strony rodziców może świadczyć niezadawalający udział w konferencjach wychowawczych prowadzonych w szkole czy parafii oraz w konferencjach podejmujących kwestię profilu wychowawczego szkoły.

*- zagubienie hierarchii wartości w wychowaniu*

Wychowanie, jeśli nie ma być jedynie osiągnięciem chwilowego efektu, musi być oparte na wartościach. Wstęp do *Ustawy o Systemie Oświaty* z dnia 7 września 1991 r. stwierdza, że nauczanie i wychowanie w polskiej szkole respektuje chrześcijański system wartości. Chrześcijański system wartości to prawo Boże i wynikające z niego wartości miłości Boga i jego konsekwencja: miłość drugiego; podstawowe zasady wynikające z prawa naturalnego i dekalogu. Dzisiaj niechętnie nieraz mówi się o wychowaniu chrześcijańskim. W dziele wychowania nie wystarcza oprzeć się jedynie na tradycyjnych wartościach humanizmu, mimo iż zadania doczesne mają swoją legalną autonomię i nie należy ich zbyt szybko odwracać od właściwych im celów. Istnieje antropologiczny wymiar tajemnicy Chrystusa, jak też chrystologiczny wymiar tajemnicy człowieka. Według wiary chrześcijańskiej człowieczeństwo człowieka to przestrzeń, w której brzmi wezwanie i miejsce, w którym dokonuje się spotkanie. Specyfika wychowania chrześcijańskiego polega na scentralizowaniu wszystkiego na Jezusie Chrystusie. On przemienia człowieka nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, nie niszczy, lecz dopełnia, nie dominuje, lecz służy. Wiara przyobleka konkretne postawy moralne.

### **3. Potrzeba poszukiwania dróg wyjścia**

Problem przekazu wiary i wychowania w duchu wartości chrześcijańskich w kontekście zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej, rozpowszechniającego się plu-

<sup>4</sup> KAI 108 z 10.12.1994.

<sup>5</sup> Por. *Wychowawca* 1, 1995.

ralizmu, propagowanej przez środki społecznego przekazu rewolucji obyczajowej oraz konsumenckiego stylu życia stanowi dla Kościoła w Polsce i jego działalności duszpastersko-katechetycznej odpowiedzialne zadanie i wyzwanie. Jest nim doprowadzenie do dawania czytelnego świadectwa przynależności do Chrystusa z wszystkimi konsekwencjami. Świadectwo życia jest bowiem początkiem wszelkiej ewangelizacji. Stąd przedstawione powyżej zagrożenia rodzą zadania:

– przekonania wszystkich odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia, że przyjęta linia rezygnacji z podejmowanych wysiłków na rzecz wychowania jest alarmująco niebezpieczna;

– ukazania, że brak podjęcia odpowiedzialności powoduje utratę szansy. Umożliwia natomiast uaktywnienie się czynników, którym zależy na destrukcyjnym oddziaływaniu, próbującym wypełnić powstałą lukę, by nie pozostawić człowieka samemu sobie;

– poszukiwania nowych sposobów obecności Kościoła, chrześcijańskiego stylu wychowania w obecnej rzeczywistości;

– przekonania, że rola rodziców w procesie wychowania jest nie do zastąpienia przez kogokolwiek i cokolwiek.

Jan Paweł II w *Liście do rodzin* przypomniał, że prawo – obowiązek rodziców do wychowania jest „pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób; „jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia; „jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez nich zawłaszczony; „z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci wyklucza zastępstwo”. Rodzice „są wychowawcami, ponieważ są rodzicami”. Podjęcie tego prawa ma „decydujący i trwały wpływ”.

#### **4. Rodzina podstawowym środowiskiem wychowawczym**

Jeśli uznamy, że szkoła jest podstawową instytucją nauczania, to podstawową instytucją wychowawczą jest rodzina. Szkoła, Kościół, środki społecznego przekazu są instytucjami wspomagającymi rodzinę w jej wychowawczych działaniach. Zasada pomocniczości domaga się respektowania praw rodziny, niesienia jej pomocy w podejmowanych wysiłkach, pobudzania do uaktywniania oraz niewkraczania brutalnego w umysły i charaktery młodych ludzi. Warunkiem skutecznego oddziaływania jest uaktywnienie współdziałania wszystkich środowisk edukacyjnych, całego Kościoła, a zwłaszcza rodziców w wychowaniu młodego pokolenia. Jan Paweł II mówiąc o współdziałaniu rodziców na płaszczyźnie katechetycznej stwierdzi, że „samym rodzicom opłaci się trud z tej racji podjęty, bo w tak nawiązanym dialogu katechetycznym każdy bierze i daje”<sup>6</sup>. Można to odnieść też i do płaszczyzny wychowawczej. Rodzi jednak potrzebę intensywniejszego kontaktu z rodzicami i to nie tylko na płaszczyźnie informacji o postępach dziecka, ale ich pedagogizacji.

Czy realizacja tych założeń jest możliwa w przeżywanej rzeczywistości? Czy skuteczna jest wobec szerzącego się pluralizmu i liberalizmu etycznego?

System szkolny winien gwarantować harmonijny rozwój całego człowieka, jego zdolności duchowych, moralnych, intelektualnych i fizycznych. Szkoła jest instytucją wspomagającą działanie wychowawcze rodziny, nie może z tego rezygnować. Na szkole, obok Kościoła, spoczywa obowiązek przyjscia z pomocą rodzicom. Dostrzegając ich zobojętnienie istnieje potrzeba przekonania i pozyskania ich do tej współpracy<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> CT 68.

<sup>7</sup> ks. J. SZPET, *Wartości – fundamentem wychowania młodego pokolenia*, Leszno 1994.

Podjęcie zadań wychowawczych to wybór na rzecz logiki miłości, w oparciu bowiem o wzajemne zaufanie przekazuje się to, co się samemu kocha.

Czy parafia ma możliwość pomagania rodzinom, aby wzrastały w dialogu i w wzajemnym zjednoczeniu i by uświadamiały sobie ważne i niezbywalne zadanie ludzkiego i chrześcijańskiego wychowania swych dzieci? Czy parafia jest w stanie ewangelizować rodziny i przemienić je w rodziny ewangelizujące?

### **5. Trudności pojawiające się w podejmowaniu świadomej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia**

Działalność wychowawcza w Polsce, podobnie, jak na całym świecie, przeżywa ogromny kryzys. Przyczyną tego zjawiska jest m.in. kryzys rodziny i szkoły oraz rozszerzenie ilości instytucji edukacyjnych wywierających nie zawsze pozytywny wpływ. Wydaje się, że można wymienić pewne typowe trudności istniejące w podejmowaniu świadomej odpowiedzialności za wychowanie. Ze strony rodziców będzie to brak świadomości i niewystarczające podejmowanie praw i obowiązków w zakresie wychowania, brak umiejętności wychowawczych i stąd lęk przed podejmowaniem wysiłku wychowawczego, niezrozumienie wagi wychowania, nieświadomość problemów własnych dzieci spowodowana brakiem kontaktów w rodzinie, a często nieobecnością rodziców w domu; brak jednoczesnej współpracy obojga rodziców, brak pozytywnego przykładu ze strony dorosłych, zwłaszcza rodziców; doświadczenie niepowodzenia wychowawczego np. ze starszymi dziećmi; negatywny wpływ czynników pozainstytucjonalnych na np. subkultury młodzieżowe; brak zrozumienia konieczności wytworzenia jednolitości oddziaływań wychowawczych rodziny, szkoły i Kościoła; niedocenywanie szkodliwości negatywnych wzorców lansowanych przez środki społecznego komunikowania; brak wolnego czasu spowodowany koniecznością „dorabiania”, brak wspólnych rozmów i spotkań rodziców i dzieci szczególnie na tematy związane z konfliktami w okresie dojrzewania.

Wina leży także po stronie przygotowania rodziców do podjęcia odpowiedzialności, pedagogizacji rodziców. Nadzieje lat 1988 i 1989 na szybkie uspołecznienie i reformę szkoły były wielkie i uzasadnione. Rozumiano to jako powszechne i wspólne branie odpowiedzialności za wychowanie przez nauczycieli, rodziców, katechetów. Z czasem ten proces odnowy został spowolniony (podyktowany sferą finansową, ale i mentalnością nauczycieli). Jeszcze mniej pozytywnów dostrzega się w dziedzinie podjmowania współodpowiedzialności i współpracy rodziców i nauczycieli w procesie wychowania. Osłabł kontakt katechetów z rodzicami. Obecność katechety podczas szkolnych spotkań z rodzicami odbywanych o jednej porze uniemożliwia jemu szerszy kontakt, a czas na nie przeznaczony nie daje możliwości nadania spotkaniom charakteru katechetycznego. Parafie nie wypracowały nowych form współpracy z rodzicami. Brak systematyczności w organizowaniu spotkań w tradycyjnej formie przyczynił się do tego, że one zanikły.

Trzecim źródłem trudności mogą być braki natury organizacyjnej: niewystarczające i mało ekspresyjne informacje o spotkaniach poświęconych problematyce wychowawczej organizowanych dla dorosłych, niewystarczające przygotowanie przeprowadzających spotkania powodujące zniechęcenie, niewłaściwy dobór prelegentów, nieuwzględnianie przez prowadzących spotkania problematyki specyficznej dla rodziców określonych grup – powielanie tych samych konferencji, brak poczucia odpowiedzialności za wychowanie u niektórych nauczycieli.

### **6. Drogi przewycięzania zaistniałych trudności**

Uaktywnienie współdziałania całego Kościoła wymaga kroków ze strony pierwszych i podstawowych wychowawców, jak i instytucji ich wspomagających. Można wskazać kilka tylko kierunków:

*- przekonanie do konieczności współpracy*

Celem ukazania wartości i niezbędności podjęcia zagadnienia konieczne jest umotywowane zakwestionowanie wysuwanych argumentów. Należy do nich zakwestionowanie tłumaczenia brakiem czasu, np. przez podanie mającej być omawianej problematyki oraz propozycji przygotowania pytań i wątpliwości; przeprowadzenie spotkania w sposób żywy połączony z dyskusją; wskazanie na brak czasu jako wynik braku planu działania w ciągu dnia oraz żywsze zainteresowanie spotkaniami z rodzicami w okresie przed I Komunią św. dziecka; wskazanie do czego prowadzi brak jednolitości w wychowaniu (np. w rodzinach rozbitych i niezainteresowanych wychowaniem czy w działaniach okresu PRL, kiedy dziecko często co innego słyszało w domu, co innego w szkole czy na katechezie).

*- prawda podstawą działań wychowawczych*

Wychowanie jeśli nie ma być jedynie osiągnięciem chwilowego efektu, musi być oparte na wartościach. W chrześcijańskiej refleksji nad wychowaniem nie ma innego fundamentu, jak refleksja w świetle Chrystusa ogarniającego całą ludzką egzystencję. Błędem byłoby ujęcie chrześcijańskiego wychowania jako humanizmu moralnego bez podstaw chrystologicznych oraz jedynie literalne odczytywanie Ewangelii bez liczenia się z tym, co ludzkie. Podstawową wartością, bezwarunkowo przestrzeganą i podstawową wartością wszelkich działań dydaktycznych i wychowawczych musi być prawda. Wobec szerzącego się relatywizmu i pluralizmu zadaniem staje się rozbudzenie „głodu” poznania, poszukiwania oraz wykształcenia zdolności a także zaspokojenia go. Umiejętność podjęcia dialogu, otwartej, bezpośredniej rozmowy, dyskusji o rozumieniu faktów, wyjaśnianiu z położeniem akcentu na poszukiwanie okaże się drogą metodycznego działania.

Innymi wartościami, które muszą być bezwarunkowo postrzegane w procesie nauczania i wychowania to **d o b r o i w o l n o ś ć** jako podstawy rozwoju zdolności moralnych oraz **o d p o w i e d z i a l n o ś ć**. Odpowiedzialność pozostaje kategorią dzisiaj mocno zaniedbaną. Branie odpowiedzialności za swoje słowa, czyny oraz ich zaniechanie, jako objaw sprawności woli, musi być odpowiednio sprawdzone we wszystkich działaniach dydaktycznych w rodzinie i w szkole.

Niezbędnym atrybutem w zaistnieniu dialogu jest zaufanie. Stąd zachodzi potrzeba stworzenia klimatu zaufania w całym procesie wychowawczym. O wychowawcach Madeleine Danielou pisała: „Prawdziwy wychowawca musi doceniać dary naturalne i je rozwijać w powierzonych sobie dzieciach, musi doceniać wielkość dzieł umysłu, blask piękna świata, urok życia, świętość pracy, skuteczność wysiłków (...). Nie można powierzać pesymistom, sercom wysuszonym i pozbawionym entuzjazmu, rozwijania wrażliwego i cennego ziarna ludzkiej osobowości, ani tym bardziej sceptykom – przygotowania do celu ostatecznego”<sup>8</sup>. A *Deklaracja o Wychowaniu Chrześcijańskim* soboru watykańskiego II stwierdza: „Piękne (...) i wielkiej doniosłości jest powołanie tych wszystkich, którzy pomagając rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku i zastępując społeczność ludzką, podejmują w szkole zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstaranniejszego przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania” (DWCH 5).

*- ukazanie pozytywnego wpływu wychowawczego*

J. Gilson pisał z poczuciem humoru, że jeśli odpowiednie jest wyrażenie, iż fasada katedry Notre Dame w Paryżu to wzlot duszy ku Bogu, to nie przeczy ono stwierdzeniu, że jest ona również dziełem geometrii. Trzeba znać zasady geometrii, by zbudować fasadę mającą stanowić wyraz miłości. Każdy wychowawca winien pragnąć, by ci, którzy

<sup>8</sup> s. A. MERDAS RSCJ, *Chrześcijańska refleksja nad wychowaniem*, *Wychowawca* 3, 1994.

zostali mu powierzeni, stali się wzlotem ku Bogu uświęconej ludzkości. Wychowawca musi jednak znać zasady wychowania, tkwić w świecie człowieka, być otwartym na to, co go otacza i uważnym na wyzwania epoki. Można wychowywać jedynie w oparciu o uznanie dla wartości ludzkich.

*- ukazanie błędnego modelu działania*

Ten model to uznawanie wyższości pracy zawodowej matki czy przebywanie rodziców poza domem nad wychowanie własnych dzieci.

*- właściwa organizacja spotkań z rodzicami*

Dzieło wychowania wymaga kompetencji, przygotowania, czasu i miłości. Ważnym czynnikiem pomocy rodzicom w podejmowaniu ich działań stanowią spotkania rodziców i osób współdziałających w wychowaniu dzieci i młodzieży, urzędowych wychowawców. Jak wskazuje doświadczenie, ważne jest właściwe ich zorganizowanie. Dobrym terminem jest: wtorek, czwartek względnie piątek w godzinach między 18.00 a 20.00. Ważna jest też forma zaproszenia. Obok ogłoszenia z ambony należy uwzględnić indywidualne zaproszenie dostarczone każdej rodzinie z podaniem programu. Sposób prowadzenia musi być żywy i interesujący, a czas wypełniony ok. 30 minutowym wprowadzeniem-wykładem oraz ok. 30 minutami przeznaczonymi na dyskusję. Dyskusja jest niezbędnym składnikiem. Stąd należałoby ją wcześniej przygotować wyznaczając np. dwóch spośród uczestników celem jej wywołania. Przemyślenia wymaga dobór dobrze przygotowanej osoby prowadzącej. Celowe byłoby przy tej okazji zorganizowanie możliwości prezentacji, kupna lub wypożyczenia publikacji podejmujących omawiane zagadnienia.

*- wspólne spotkania rodziców i młodzieży*

Łączne spotkania rodziców i młodzieży umożliwią wspólne podejmowanie i pogłębienie problemów.

*- tworzenie przy parafiach poradni psychologicznych, pedagogicznych i duszpasterskich*

Ich zorganizowanie ułatwi kontynuację i pogłębienie podjętego zagadnienia w ramach spotkań ogólnych z uwzględnieniem konkretnych uwarunkowań zainteresowanych.

*- tworzenie rad wychowawczych*

Rady złożone z rodziców, nauczycieli i przedstawicieli zainteresowanych wychowaniem młodego pokolenia mogą służyć omawianiu szczególnie jaskrawo występujących zjawisk na danym terenie, rozpoznawaniu zapotrzebowań wychowawczych oraz poszukiwaniu środków zaradczych.

## **Zamiast zakończenia**

Niezbędna jest refleksja wszystkich: rodziny, szkoły, jako poszerzonej rodziny i Kościoła, jako rodziny zaangażowanych w wychowanie młodego pokolenia. Działania muszą przejść pewną fazę krytyczną, krytycznej refleksji nad zadaniami, niewykorzystanymi szansami i zadaniami, aby być w stanie podjąć ewangelizację.

Poznań, w styczniu 1995

*ks. Jan Szpet*